Nr. 115. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych 5 kop. Rok V.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 29 kwietnia 1915 r.

Redakcja i administracja **„Nowego Kurjera Łódzkiego"** mieści się przy ul. Zachodniej № 37.
Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Adres telegraficzny **„Łódź-Kurjer"**.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie **rb. 6**, półrocznie **rb., 3**, miesięcznie **kop. 50**.
Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 kop. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. **Telefon Nr. 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50 kop.** za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50 k.**, nekrologi i reklamy **20 k.**, ogłoszenia zwyczajne **10 k.**, ogłoszenia drobne **2 k.** za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., zwyczajne 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

TEATR POLSKI
Cegielniana 63.
Bilety w cukierni Gostomskiego a od soboty w kasie teatru. od 10-2 i od 4-7
Polscy Artyści Zjednoczeni.

W niedzielę, 2 maja 1915 r. o godz. 5 punktualnie
BENEFIS
Adama Tartakowicza
„Stary Heidelberg"
(Młodość Księcia), sztuka w 5 aktach, M. Foerstera. Reżyserował Szarkowski.

S. Z. M.

Wielokrotnie spotykali się czytelnicy nasi na łamach „Kurjera" z komunikatami S. Z. M. (Sekcji zaprowiantowania miasta), głoszącymi, że miasto posiada tyle a tyle zapasów na sumę 200,000 rb., a niekiedy i więcej. Zestawiając te doniesienia, wzdychano z ulgą, tusząc sobie, że miasto nasze, dzięki zabiegliwości tej sekcji, posiada, skromnie licząc, zapasów bodaj na pół roku.

Jakiegoż atoli rozczarowania doznali wszyscy, czytając przed dwoma tygodniami oznajmienie, że według obliczeń S. Z. M., zapasy, znajdujące się w jej rozporządzeniu *wystarczyłyby dla Łodzi conajwyżej na 3 tygodnie.* Jednocześnie sekcja prosiła o zaprowadzenie oszczędności w „szafowaniu" produktami spożywczymi, oskarżając zarazem rodziny, posiadające dzieci, że marnują niepotrzebnie chleb.

Ten sposób stawiania kwestji dowodzi tylko, że S. Z. M. nie zdaje sobie sprawy z istotnego położenia rzeczy, że nie rozumie wprost, jaką pieczołowitością otaczają w olbrzymiej większości rodzin kromkę chleba, która przypadnie w udziale dziecku czy dorosłemu. Zarazem zaś w sferach „siemensowych" mało się troszczą o to, by chleb ten przestał być tak drogim, jak to jest obecnie.

Z tego, co mamy możność skonstatować w działalności wspomnianej sekcji, widać jasno, że w tym kierunku nic ona zupełnie nie czyni. Wystarczy małe zestawienie. Oto jedna z pomniejszych kooperatyw sprzedaje czterofuntowy bochenek chleba żytniego po 40 kop., podczas gdy cena rynkowa, na której regulowanie wywrzeć może i powinna swój wpływ zbawienny S. Z. M.,— waha się między 52 a 55 kop.

A wszakże walka z drożyzną produktów spożywczych to główne zadanie sekcji.

Nic więc dziwnego, że w mieście naszem panuje drożyzna tych produktów i że aż za często słyszy się najrozmaitsze utyskiwania na S. Z. M. i różnorodne komentarze...

A zatem, wobec tego, że jesteśmy w przededniu coraz bardziej wzmagającej się nędzy, czy nie czas, by S. Z. M. wreszcie obudziła się z długotrwałego snu letargicznego i odnalazła środek radykalny dla zwalczania rosnących z dniem każdym, cen na produkty spożywcze?

Wszak dla obniżenia ceny chleba wystarczy, jeśli S. Z. M. da wypiec codziennie 60 worków mąki, z której otrzyma conajmniej 3,600 bochenków chleba, a sprzedając je bezpośrednim konsumentom (pod żadnym pozorem handlarzom) po 40 kop. otrzyma jeszcze zyski 1 i pół do 2 kop., co da jej możność rozdzielić ubogim bezpłatnie nieco chleba.

Daleko łatwiej daje się przeprowadzić podobny sposób z innemi produktami spożywczemi, które nie trzeba przerabiać jak naprzykład: kasza, kartofle, groch i t. p., wystarczy bowiem, jeśli S. Z. M. zauważywszy, że ceny poczynają się wzmagać na jakiś produkt, zakupi bezwłocznie pewną ilość tego produktu i rzuci go na rynek, sprzedając tylko bezpośrednim konsumentom po cenie własnego kosztu, z doliczeniem na rozważenie etc.

Wszak tego rodzaju środki zapobiegawcze są dla S. Z. M. nadzwyczaj łatwe do wykonania wobec posiadanych ulg i prerogatyw.

Hen-ski.

Wokół wojny.

Walki w Karpatach.

Biuro prasowe kwatery austrjackiej donosi:

Korpus feldmarszałka Hoffmana składający się z wojsk austro-węgierskich i niemieckich, zaatakował doniosły punkt oparcia rosjan w Karpatach. Punkt ten został zdobyty z przeszło tysiącem jeńców. W nocy podjął nieprzyjaciel rozpaczliwy kontratak, w celu zdobycia odebranej mu pozycji, ale bezskutecznie.

Ucieczka ludności cywilnej z Ypern.

„Petit Parisien" donosi, że do Paryża przywędrowało wielu tułaczy z okręgu Ypern, których władze wojskowe zmusiły do opuszczenia miejsca stałego pobytu.

Japonja a Anglja.

W roku 1904, gdy Japonja wypowiedziała wojnę Rosji, w Rosji i zagranicą wzruszano z politowaniem ramionami i litowano się nad karłem, który występuje do walki z olbrzymem. Lecz już w rok potem patrzono na Japonję z podziwem. Japonja stanęła odrazu w rzędzie mocarstw. Anglja, która w wojnie z Rosją pomagała wszelkimi środkami Japonji, gdyż nie mogła znieść potęgi Rosji, dopiero teraz zrozumiała całe znaczenie zwycięstwa Japonji.

Dążeniem Japonji jest panowanie na wschodzie. Sachalin, Port Artura, Formoza, Korea, protektorat nad Mandżurją, Kiau-Czau są tylko etapami na drodze opanowania Wschodu.

Anglja z niepokojem śledziła wzrost sił i potęgi Japonji, gdyż plany japońskie krzyżują się z interesami angielskimi w Chinach.

Chiny, kraj większy od Europy, mający 400 miljonów mieszkańców, mają stosowne do tego zapotrzebowanie wyrobów fabrycznych, lecz nie mają fabryk, któreby pokrywały to zapotrzebowanie.

Chiny są jednym z największych rynków zbytu świata.

Dotychczas rynek ten był w posiadaniu Anglji, a poczęści Ameryki, Niemiec i Rosji. Teraz, gdy Japonja potężnieje ekonomicznie, powstaje dla Anglji konkurencja najpoważniejsza, konkurencja japońska. To też Anglja nie może dopuścić do wojny chińsko-japońskiej, gdyż równałoby się to klęsce Chin, a co za tem idzie, opanowaniem rynku chińskiego przez zwycięską Japonję.

I nie tylko to: Japonja, zdobywająca jeden rynek zbytu za drugim, głosząca hasło „Azja dla azjatów", i rozszerzająca swe posiadłości kosztem tychże azjatów jest wielkiem niebezpieczeństwem dla potęgi handlowej i kolonjalnej Anglji i nie tylko Anglji.

Lecz widzimy, że Japonja choć miała odwagę napadać na bezbronne Chiny, to jednak Anglji, na której zajęciu się wojną europejską tak liczyła, nie śmie się sprzeciwiać.

Z. Z. Z.

GŁOSY PUBLICZNOSCI.

W sprawie słownictwa polskiego.

Ważną sprawę poruszył p. Kamo w nr. 107 „N. K. Ł.". Chodzi mu mianowicie o zanieczyszczanie języka naszego przez wyrazy obce, lub też wyrażenia niezgodne z duchem tegoż języka, wskutek czego wytwarza się jakaś dziwna i wstrętna gwara.

Rzeczywiście, pod tym względem p. K. ma zupełną słuszność. My tu w Łodzi, wskutek warunków czysto miejscowych, mówimy językiem, urągającym wszelkim jego prawom.

Jednakże nie można się zgodzić na twierdzenie, iż „nasza rdzenna polszczyzna rdzewieje", że brak nam słownictwa własnego w dziedzinach najniezbędniejszych, itd. Jeżeli bowiem chodzi o rdzenną polszczyznę, to twierdzić można stanowczo, iż przeciwnie, nie tylko ona nie rdzewieje, ale ciągle i stale poleruje się, wyrabia, uzupełnia. To jest widoczne, wszystkim znane i tego zdaje się udowadniać nie potrzeba zresztą dosyć jest zajrzeć do dzieł pisarzy wzorowych.

Natomiast jest dużo prawdy w powyższych zarzutach, ale chodzi o język potoczny, a nawet, że się tak wyrażę, język gazeciarski. Niestety, nasze dziennikarstwo, nie zawsze rozporządzając ludźmi odpowiednio językowo przygotowanymi, popełnia aż nazbyt często rażące błędy językowe, które za pomocą tysięcy egzemplarzy rozchodzą się między czytelników, przyzwyczajając ucho ich do błędnych wyrażeń i obcych wyrazów. Dziennikarze znów tłumaczą się wielkim nawałem pracy i pośpiechem w robocie, że otrzymawszy telegram, mający ukazać się za godzinę już na ulicy, a na który czeka chłopiec z drukarni, nie mają czasu namyślać się, lub szukać po encyklopedjach i słownikach. Sprawa psucia języka przez dzienniki była już niejednokrotnie poruszana nawet na łamach tychże dzienników, lecz jak dotychczas widzimy, nie wydała pożądanych wyników.

P. Kamo mówi dalej, że obecna wojna wykazuje „dosadnie" brak w słownictwie polskiem takich wyrazów, jak rekwizycja, ewakuacja, internewanie, enklawa i w. in. Wyrazy te pochodzenia łacińskiego weszły nie tylko do polskiego języka, ale do wszystkich najwięcej bogatych i wyrobionych. Anglik, francuz, niemiec, rosjanin tak same znajdują te wyrazy w swych dziennikach, jak my w naszych. Zresztą wyrazy te, obecnie tak często używane, po wojnie wyjdą z użycia codziennej mowy i daj Boże, aby na zawsze. Aby jednakże wykazać, że język nasz posiada, lub posiadać może na każdy obcy wyraz swój własny, podaję tutaj znaczenia wyżej wymienionych wyrazów i tak. rekwizycja znaczy *wymoga,* rekwizyt — *wymóg* (Linde), ewakuacja—*opróżnienie,* punkty ewakuacyjne—*opróżnice.* lub *punkty rozsyłkowe,* z których rozsyła

Obwieszczenie.

Wyrokiem sądu polowego przy Komendanturze Miejscowej w Łodzi skazano na śmierć, dnia 27 kwietnia 1915 r. poddanych rosyjskich:

1. Józefa Orendowicza, robotnika z Łodzi,
2. Józefa Kowalskiego, robotnika z Łodzi,
3. Stanisława Weszczaka, robotnika z Łodzi,

ponieważ byli oni w posiadaniu broni i użyli jej przy napadzie rabunkowym.

Wyrok wykonano dziś o godzinie 8 przed południem przez rozstrzelanie.

Sąd Cesarsko-Niemieckiej Komendantury Miejscowej.

Przewodniczący sądu:
von Braunschweig
major.

Nebesky
radca sądu wojennego.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1915 r.

się rannych, więźniów i t. p. do miejsc dalszego przeznaczenia, internowanie — *umiejscowienie*, enklawa—*zamknięcie* i t. d.

W końcu zwrócić muszę uwagę naszych pism, że już dawno ustaloną została nazwa polska aeroplanu. Po polsku zowie się on — *samolot*.

Nak.

Kronika

— (r) **Stan zasiewów w południowem Królestwie Polskiem.** Profesor dr. Kazimierz Rogoyski, którego gruntowna praca o stanie i widokach rolnictwa w niektorych powiatach zachodniej Galicji podczas wojny wywołała zainteresowanie, obecnie wydał znowu tak samo aktualną broszurę, zawierającą sprawozdanie ze spostrzeżeń, poczynionych podczas objażdżki południowej części Królestwa Polskiego w dniach 19—26 marca.

Już poprzednia jego broszura, wydana również po niemiecku, w sferach oficjalnych wywarła takie wrażenie, że komenda główna dała profesorowi Rogoyskiemu do dyspozycji do końca maja samochód, aby, jako jej organ doradczy w sprawach rolniczych, mógł zwiedzić okupowane przez Austro-Węgry ziemie.

Profesor Rogoyski powrócił do Krakowa z objażdżki powiatów miechowskiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego i komunikuje, że w tych powiatach zasiewy zbóż jarych dzięki wydatnej pomocy koni wojskowych wszędzie są prawie na ukończeniu, oraz że rozpoczęto sadzenie okopowizn. Roboty uległy tam opóźnieniu jedynie wskutek nieprzychylnych stosunków atmosferycznych przez czas jakiś.

— (r) **Sprawy mieszkaniowe.** Kompromisowa komisja w sprawie przyszłych sądów polubownych komornianych, odbyła swe posiedzenie we wtorek ubiegły. Na posiedzeniu ze strony Stow. właśc. nieruchomości byli delegowani p.p. Pagonowski, Krasucki i Helman, ze strony zaś towarzystwa „Lokator", p.p. dr. Kaufman, dr. Chylewski, adw. Lewy i M. Praszkier. Szkic regulaminu opracowany przez Stow. „Lokator" przewiduje wytyczne następujące: 1) skład arbitrów niestały i mięszany, a superarbiter wybierany przez każdy komplet; 2) indywidualne traktowanie każdej sprawy bez ustalenia z góry normy; 3) prezumpcja dla pozbawionych środków zarobkowania, żon rezerwistów i t. p. 4) wstrzymanie powództwa na żądanie jednej i zgodę obydwóch stron; 5) istnienie mięszanej komisji z pośród właścicieli domów i lokatorów dla wyszukania środków, któreby zmusiły strony do dotrzymania wyroków sądów polubownych. Wobec tego, że delegaci Stow. właścicieli domów nie otrzymali mandatu, ze strony swego zarządu dla ostatecznego opracowania regulaminu. Sprawa znajdzie ostateczne załatwienie w najbliższych dniach.

Na czwartkowem posiedzeniu zarządu Stow. właśc. nieruchomości delegaci zdadzą relacje, z przebiegu obrad kompromisowego posiedzenia i mają otrzymać dalsze dyrektywy.

Szkoda, że właściciele nieruchomości palącą kwestję, traktują tak opieszale i nie zaopatrują swych przedstawicieli odrazu w odpowiednie mandaty.

— (r) **Sekcja prawna przy Stow. handlowców** (Spacerowa № 21) wznowiała swą działalność. Interesanci zgłaszać się winni we wtorki między godz. 5—7 wiecz., a w piątki między 5—7 wiecz.

= (g) **Z Tow. kredytowego.** Idąc za przykładem innych instytucji, uchwaliło Tow. kredytowe miasta Łodzi nie zwoływać ogólnego zgromadzenia dorocznego, gdyż opracowanie bilansu za rok ubiegły jest niemożliwe.

= (g) **Kursy dla analfabetów—niemców.** Zarząd Stowarzyszenia „Christliche Gewerkschaft" opracował plan kursów dla analfabetów—niemców i zwrócił się do sekcji szkolnej z prośbą o wyasygnowanie pewnej sumy na ten cel.

= (g) **Poczta niemiecka w Łodzi.** Z Biura pośrednictwa pracy polecono wczoraj 20 robotnikom-stolarzom wykończenie robót w gmachu głównej poczty w Łodzi przy zbiegu ul. Przejazd i Widzewskiej. Poczta niemiecka ma być w najbliższych dniach uruchomiona.

— (g) **O pożyczkę miejską.** W dniu wczorajszym odbyła się w gmachu Banku handlowego narada komisji redakcyjnej w sprawie pożyczki miejskiej. Na naradzie tej miał być wybrany zarząd, który zająć się ma uskutecznieniem pożyczki.

— (r) **Z ruchu fabrycznego.** Następujące zakłady przemysłowe uruchomiły swe warsztaty: tkalnia firmy Watman i Silberc, Pusta 10; fabryka pod firmą Karol Schultz, Pańska 106.

— (t) **Poczta miejska.** W łonie Stow. posłańców łódzkich kiełkuje myśl założenia prywatnej poczty, miejskiej pieszej. Listy za stosunko niską opłatą mają być doręczane parę razy dziennie. Wobec bezczynności obecnie telefonów miejskich poczta ta ma wszelkie widoki powodzenia. Listy mają być składane w pewnych sklepach w mieście, skąd roznoszone będą przez posłańców.

— (r) **Ze szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.** Lekcje w szkole handlowej zakończą się d. 1 lipca, jakkolwiek nie jest wykluczone, że w czasie wakacji będą organizowane pewne zajęcia.

Znajdujące się na podwórku przy szkole handlowej trawniki, zasadzone będą kartoflami w myśl postanowień Kom. obywatelskiego.

Sekcja szkolna w sali rysunkowej tejże szkoły urządziła kurs metodyki rysunków dla nauczycieli szkół elementarnych. Zaangażowano 2 komplety. Na pierwszy uczęszcza 36 osób, a na drugi 51.

Profesor szkoły handlowej, p. Paweł Maciński we wtorek wrócił ze Szwajcarji, gdzie bawił dotychczas zaskoczony wojną.

— (r) **Sklep spożywczy przy Stow. techników** przeniesiony został do domu przy ul. Promenada p. n. 37, sklep zaopatrzony dobrze w artykuły pierwszej potrzeby. W poniedziałki, środy i piątki otwarty jest od godz. 9—6 wiecz.

— (r) **Z zakładów Szajblerowskich.** Administracja zakładów przemysłowych Tow. akc. Karola Szajblera uruchomiła dotychczas następujące oddziały i fabrykę „Tivoli" przy ul. Kątnej, wykończalnię i drukarnię przy ul. Emilji pod № 5, oraz tkalnię centralną i przędzalnię przy Wodnym rynku pod № 1. Z ogólnej liczby 7000 robotników pracuje dotychczas 2400 ludzi.

= (t) **O ławki przy ul. Spacerowej.** Słusznie poruszana niejednokrotnie sprawa uczynienia z ulicy Spacerowej—bulwaru czy deptaka łódzkiego, znajduje przeszkodę w tej okoliczności, że ławki na zadrzewionej części tej ulicy są ustawiane zazwyczaj dopiero w środku lata lub na jesieni. Żywić trzeba nadzieję, że w tym roku sekcja ogrodniczo-plantacyjna postara się o jaknajrychlejsze zadosyćuczynienie temu brakowi.

— (r) **Koncerty symfoniczne w parku Staszyca.** Pierwszy koncert łódzk. Ork. symfonicznej w parku Staszyca pod kierunkiem prof. T. Mazurkiewicza odbędzie się dnia 7 maja Zarząd orkiestry postanowił urządzać koncerty dobroczynne w niedzielę, t. z. „niedzielne poranki muzyczne".

— (o) **Sekcja artystyczna w Resursie rzemieślniczej.** Do Resursy rzemieślniczej (Widzewska 117) przyłączyła się orkiestra symfoniczna pod batutą p. **Ryszarda** Krauzego, tworząc nową **sekcję muzyczną.** Przy Resursie **powstała również** sekcja artystyczna, **do której** weszli p-ni Silniska i p. **Grobelny od** kółka dramatycznego, **Łuszczyński i** Smolarek od chórów śpiewaczych, **od** sekcji orkiestrowej R. Krauze i H. Szulc, oraz jako **prezydujący od zarządu** Resursy p. Marjan **Bawarski.**

Zarząd Resursy zwrócił **się do** Komitetu obywatelskiego z **propozycją**, udzielenia Resursie 6 **niedziel w** sezonie letnim w parku Staszyca **przy** ul. Dzielnej, wzamian za **korzystanie** z estrady koncertowej, **stanowiącej** własność resursy.

= (o) **Gospodarz i lokator.** Właściciel domu przy ul. Fijałkowskiej pod nr. 13, Adam Sochacki, swemu lokatorowi, Szczepanowi Łaszczewskiemu, niepłacącemu komornego, samowolnie powystawiał z zawias drzwi i zamknął je w komórce.

= (o) **Wywóz spirytusu.** — Komitet obywatelski zezwolił na przewiezienie przez sekcję farmaceutyczną większych ilości spirytusu do Pabjanic na potrzeby tamtejszych aptek.

— (r) **Z II kasy pożyczkowo-oszczędnościowej na Bałutach.** Zebranie członków II kasy pożyczkowo-oszczędnościowej na Bałutach odbędzie w niedzielę d. 2 maja o godz. 2 popoł. w lokalu przy ul. Łagiewnickiej nr. 29. Na posiedzeniu ma być zdane sprawozdanie finansowe z działalności w 1914 r.

= (o) **Ukarani kamienicznicy.** Za antisanitarny stan nieruchomości milicja I dzielnicy ukarała dwudniowym aresztem lub 10 rb. grzywny następujących obywateli bałuckich: Esterę Wolman z ul. Drewnowskiej nr. 4, Icka Hersza Zarkowskiego, Margolina z ul. Kelma nr. 6, Szymona Kliczkowskiego i Itę Libę Dawidowicz z ul. Drewnowskiej nr. 7, Moszka Szajngolca z ul. Kelbacha nr. 12 i Dawida Czołczyńskiego z ul. Fajfra nr. 2.

= (r) **Dzieci giną.** Helenie Karczewskiej z ul. Żelaznej nr. 9, zaginął 3-letni chłopczyk, ubrany w granatową marynarkę, popielate spodnie, czarny fartuszek i jasną czapkę, boso; Stanisławowi Jędrychowi z ul. Wójtowskiej pod nr. 11 zaginęła 5-letnia córeczka Genia.

= (r) **Kary administracyjne.** Handlarz Honesmann, (Zgierska 86), karany kilkakrotnie za sprzedaż spirytusu, znowu ujęty został na powtarzaniu tego procederu.

Pływająca twierdza.

Aby wyrównać te wady pancerników, buduje się t. zw. krążowniki. Są to okręty wojenne, wprawdzie zwykle nie o wiele mniejszych rozmiarow od pancerników, zaopatrzone za to słabszym pancerzem i lżejszą cokolwiek artylerją, lecz za to posiadające bardzo silne maszyny, tudzież większy zapas węgla. Skutkiem tego mogą one odbywać większe podróże bez uzupełniania częstego paliwa, posiadają większą chyżość od pancerników i większą ruchliwość od nich. Objętość ich wynosi 300—12000 ton, zależnie od tego, czy są małemi t. zw. krążownikami pomocniczemi, średniemi czy też dużemi krążownikami.

Bardzo niebezpiecznymi wrogami pancerników są małe, ogromnie szybkie i zwinne t. zw. torpedowce. Są to niewielkie statki, całe zbudowane z doskonałej stali, opatrzone stosunkowo silniejszemi maszynami od pancerników i krążowników, długie, przyczem bardzo smukłe, skutkiem czego osiągają chyżość od 43 kilometrów na godzinę. Są one do 85 metrów długie, 3 metry tylko szerokie, zanurzają się do 2 metrów w wodzie, a bardzo mało wystają ponad wodę. Prócz dwuch małych dział szybkostrzelnych i dwu kartaczownic na pokładzie, zaopatrone są na dziobie tuż nad powierzchnią wody dwoma przyrządami wyrzucającemi najstraszniejszą broń t. j. torpedy; stąd ich nazwa torpedowce. Łodzi tych używa się do celów wywiadowczych, dotyczących floty nieprzyjacielskiej i w czasie walki do uwijania się pomiędzy wrogiemi okrętami, celem wypuszczania na nie torped. Torpedowce zatem można śmiało porównać do bardzo zjadliwych szerszeni, które opadają niedźwiedzia tylko że ukąszenie takiego szerszenia-torpedowca bywa zwykle śmiertelne.

Obrona pancerników przeciw torpedowcom polega najpierw na lżejszej artylerji szybkostrzelnej, mogącej w niej godzić z większej odległości jak możność dopłynięcia do nich wypuszczonej torpedy z torpedowca, potem na siatce ze stalowego drutu opuszczonej naokoło statku wojennego w odległości kilkumetrowej, osłaniającego go jakby płotem, wreszcie na kartaczownicach, z których strzela się kulami 7 do 7,6 centymetrowemi, pełnemi, z dobrej stali, ostro zakończonemi, które dziurawią gęsto ściany torpedowca, psując wewnętrzne urządzenia i zabijając załogę.

Przeciwko torpedowcom ochronić się trudno z powodu ich szybkości, zwinności, tudzież strasznie niszczycielskich, torped któremi zabójczo działają tem więcej, że rzucają się one gromadnie na upatrzony okręt. Z tego też powodu buduje się statki nie różniące się tak bardzo od torpedowców całą istotą, lecz większe (64 do 85 m. długie, 6 do 8 m. szerokie) opatrzone silniejszą i cokolwiek cięższą arterją, posiadające taką samą, chożość, które polują na torpedowce i przeszkadzają im bardzo w skutecznem działaniu. Statki takie zwą się niszczycielami torpedowców, czyli a n t y t o r p e d o w c a m i.

Przyrządy do wypuszczania torped są umieszczone na obu stronach dzióba torpedowca tuż ponad powierzchnią wody. Jest to pewien rodzaj armatek stale wbudowanych w ściany torpedowca, których wyloty są skierowane cokolwiek skośnie do zwierciała wody. Nabijane są bardzo słabym nabojem prochu lub też najczęściej zgęszczonem powietrzem. Gdy przeto torpedowiec ujrzy okręt nieprzyjacielski, korzystając ze swej wielkiej szybkości, dopędza go i stara się, zręcznie manewrując, zbliżyć się doń na odległość strzału torpedowego, tj. najdalej do 6 kilometrów tak się uwijając, żeby go pociski dział nie trafiły i w chwili korzystnej wypuszcza torpedę w ten sposób, aby trafiła okręt w najczulsze miejsce, tj. ponad maszynami, służącemi do popędu statku. Wypuszczona torpeda opuszczając rurę, wprawia w ruch swój własny motorek, obracający śrubę, wpada we wodę i płynie w kierunku nadanym z ogromną chyżością. Gdy natrafi na ścianę atakowanego okrętu, uderza w nią dziobem zaopatrzonym w przyrząd zapalający ładunek wybuchowy i eksploduje z niesłychaną siłą, szerząc olbrzymie spustoszenie.

Ł o d z i e p o d w o d n e, te podmorskie potwory niewidzialne, szerzą paniczny postrach pomiędzy marynarzami i słusznie, gdyż są nieprzyjacielem ukrytytym, podstępnym, niewidzialnym, duszącym jak tygrys, a zadającym śmiertelny cios całkiem niespodzianie. Co się tyczy rozmiarów, to łodzie podwodne nie wiele się różnią od torpedowców, co się zaś tyczy kształtu, są bardzo podobne do torped z tą różnicą, że gdy torpeda posiada nie samowolny bieg tylko początkowo jej nadany, to łodzią podwodną kieruje załoga składająca się z 20 marynarzy.

(D. n.)

H. skazano na 3 tygodnie więzienia milicyjnego.

Za usiłowanie wywozu, z miasta produktów żywnościowych skazani zostali na kary 25 rublowe następujący kupcy: Aron Schwartz, H. Rumenski i B. Rosenblatt.

— (r) **Wykrycie fabryki narzędzi złodziejskich.** Podczas rewizji w jednem z mieszkań przy ul. Aleksandrowskiej w domu nr. 35, milicja I dzielnicy wykryła formalną fabrykę narzędzi złodziejskich i włamywaczy.

Cały arsenał wytrychów, pilników, łomów, kluczy francuskich, a nawet dwa stare rewolwery systemu Buldog nr. 7 i kule do nich powyciągano z takich kryjówek, jak wnętrza kanapy. Majstrów złodziejskich, Józefa Ledwosińskiego i Andrzeja Ptasińskiego, osadzono za kratą.

— (o) **Pojmanie bandytów.** Milicja I dzielnicy m. Łodzi dokonała obławy w Cegielniskach pod Łagiewnikami przy szosie strykowskiej. Podczas obławy pojmano 7 bandytów, poszlakowanych o dokonanie napadu bandyckiego pod kapliczką na skraju lasów łagiewnickich na 7 przejeżdżających resorek i zgwałcenie obrabowanych kobiet, Estery Brzezińskiej, Fajgi Glajtowej i Ety Malinowskiej. Bandytom odebrano dubeltówkę samostrzałową i rewolwer. Przy konfrontacji z ofiarami dwaj bandyci zostali poznani i jeden się przyznał do udziału w napadzie. Bandyci rekrutują się z synów miejscowych włościan.

— (o) **Wściekły pies w śródmieściu.** Na ulicę Widzewską wpadł wściekły pies z Chojen i pokąsał psy rzeźnika Stadzieża przy ul. Widzewskiej 151 i sklepikarza Borkowskiego pod № 149. Oba psy natychmiast zabito, zaś wściekłego psa w podwórzu domu na rogu ulic Fabrycznej i Widzewskiej zabili milicjanci 6 dzielnicy.

Zachodzi obawa, iż więcej psów zostało pokąsanych.

— (r). **Wypadek na tramwaju.** U wagonu tramwaju Łódź-Pabjanice, uczepił się z tyłu bezpłatny pasażer, niejaki Djoklecjan Jatczak. Wyglądając czy go konduktor nie śledzi, niebacznie wychylił głowę, którą uderzył w słup tramwajowy, stojący przy linji. Uderzenie było straszne, gdyż wykonane w pełnym biegu pociągu.

Ofiarę wypadku, w stanie bezprzytomnym, przewieziono do szpitala Św. Aleksandra.

— (x) **Smiertelne przejechanie.** Wczoraj rano pociąg № 1 kolejki zgierskiej, prowadzony przez moterowego Józefa Koziełę, najechał w Zgierzu na ul. Wysokiej 3-letnią Surę Grosmanównę. Jakkolwiek motorowy, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, zatrzymał pociąg momentalnie to jednak dziecko dostało się pod deski ochronne i uległo zgnieceniu klatki piersiowej oraz złamaniu prawej nogi, skutkiem czego śmierć nastąpiła natychmiast.

— (r) **Zdemaskowanie fałszywej siostry miłosierdzia.** Milicja VIII dzielnicy zatrzymała na tramwaju pabjanickim niejaką Rosę Szultag, która nosiła opaskę czerwonego krzyża, nie mając na to legitymacji. Fałszywą siostrę miłosierdzia aresztowano do dyspozycji Komitetu obywatelskiego.

— (r) **Ujęcie złodziejek sklepowych.** Milicja 5 dzielnicy ujęta na gorącym uczynku kradzieży w sklepach przy ul. Rozwadowskiej p. n. 6 dwie zawodowe złodziejki: niejakę Krinsza vel Krenczew vel Krieger i Józefę Cichecką obie zamieszkałe przy ul. Łagiewnickiej p. n. 12. Śledztwo w toku.

— (o) **Sztuczka oszustów.** Agnieszka Owczarek zamieszkała przy ul. Średniej pod 52 udała się na targ w celu kupna krowy. Po drodze przyłączył się do niej jakiś włościanin, a wkrótce potem dogonił ich jakiś mężczyzna, krzycząc iż zgubił pieniądze. Towarzysz Owczarkowej namówił ją do pokazania swych pieniędzy, na dowód iż są to jej własne. Przy kontrolowaniu nieznajomy niepostrzeżenie zamienił jej pieniądze w sumie 110 rb. na bezwartościowy papier, poczem obaj wspólnicy ulotnili się. Owczarkowa spostrzegła kradzież dopiero w domu.

S. † P.

REINCHOLD NIPPE

członek zgromadzenia majstrów rzeźniczych, zmarł we wtorek 27, b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro na stary cmentarz ewangielicki. Na smutny ten obrzęd zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłego

Zgromadzenie majstrów rzeźniczych.

— (x) **Z kuchni aleksandrowskiej.** Otwarta przed 2 tygodniami w Aleksandrowie kuchnia bezpłatna, wydaje obecnie przeciętnie 700 obiadów dziennie. Kuchnie prowadzą kolejno obywatelki miejscowe przy pomocy swoich córek i dzięki temu właśnie wydatki na obsługę kuchni są minimalne.

— (r) **Jeszcze wybuch pocisku.** Orząc spokojnie szmat własnego pola, we wsi Staszewy (gmina Niesulków) włościanin, Feliks Brewiński uderzył końcem pługa w zaryty w ziemi pocisk armatni. Nastąpiła straszna eksplozja, która nieszczęśliwego B. pozbawiła życia. B. osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci.

— (o) **Z Radomska.** W Radomsku władze austrjackie skonfiskowały piekarzom chały, wypieczone z czystej pszennej mąki i piekarzy ukarały grzywnami w wysokości 2 koron.

— (r) **Z Łęczycy.** W Łęczycy skonfiskowano utajony przez kupca zapas skór za 11 tysięcy rubli. Kupiec skazany został na 500 rubli kary.

Teatr i Sztuka.

IV Koncert Symfoniczny.

Teatr Wielki.

Wczorajszy 4-ty z rzędu koncert Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej ściągnął do sali teatru Wielkiego liczną publiczność. I nic dziwnego! program bowiem, składający się z 3 części — zapowiadał między innemi Beethovena 3 Symfonję (eroica) Es-dur, która wraz z Pastoralną—stanowi dwa największe klejnoty w koronie arcydzieł tego mistrza tonów.

Pierwszą część programu rozpoczęła zawsze mile słuchana i ciekawa pod względem instrumentacji i mistrzowskiego przeprowadzenia głównego motywu Uwertura „Grota Fingala“ (Hebrydy) Mendelsohna—Bertholdy, prześliczny poemat symfoniczny „Romeo i Julja“ J. Svendsena, oraz filigranowej roboty „Preludjum“ Järnefelta — wykonanie których nie pozostawiało nic do życzenia.

Drugą część programu wypełniła całkowicie wspaniała 3 Symfonja (eroica) Es-dur Beethovena. O Symfonji tej wiemy, że Beethoven poświęcił ją pierwotnie Buonapartemu, chcąc w ten sposób wyrazić hołd jego genjuszowi; kiedy się jednak dowiedział, że tenże obwołał się cesarzem — podarł kartę tytułową, dedykacyjną w kawałki i rzucił je z wściekłością na ziemię. Zwolennicy muzyki klasycznej oddawna starają się wyrozumieć sobie — co Beethoven Symfonją tą chciał wypowiedzieć, jaką myśl w niej zawarł, jaka jest jej treść — lecz dotychczas dociekania te do żadnego rezultatu nie doprowadziły. Jeżeli bowiem porównamy poszczególne części tej Symfonji, jak Finale, zbudowane na motywie, zaczerpniętym z muzyki baletowej do „Prometeusza“ z Marszem pogrzebowym, pełnym smutku z jednej, a tchnącym pociechą z drugiej strony, przepięknym Allegro con brio, zbudowanym na trójdźwięku głównego tematu i pełnem humoru Scherzo — to dojdziemy do wniosku, że prócz cudownej harmonji tonów, melodji, która pieści nasz słuch, a uczuciem do serca przemawia i mistrzowskiej roboty — żadnej treści w dziele tem nie odnajdziemy. Beethoven tworzył tu muzykę i tylko muzykę.

Wykonanie Symfonji było na ogół dobre, szczególniej Allegro con brio i Finale — co świadczy o sumiennych studjach, za co się dyrektorowi prof. T. Mazurkiewiczowi słowo uznania należy.

W trzeciej części programu usłyszeliśmy wybornie wykonane: prześliczną Elegję z Serenady op. 48 Czajkowskiego na kwintet smyczkowy i na bis tegoż kompozytora szkic muzyczny „W cerkwi“, oraz „Szkice Kaukaskie“ Ippolitowa - Iwanowa, tchnące wschodnim sentymentem — przyjemne wrażenie wykonania których popsuło, niestety, niefortunne wyjście solo rożka angielskiego i oboju.

Koncert wczorajszy, jak mi wiadomo, był ostatnim w sezonie „zimowym“. Wśród licznie zapełniającej salę publiczności, dało się łatwo zauważyć dużo twarzy, znajomych z poprzednich koncertów symfonicznych — co jest nieomylnym dowodem, że zainteresowanie się koncertami Ł. O. S. stale się wzmaga i że posiadają już one swych stałych słuchaczów.

Jak na Łódź, miasto „businessman'ów“ — jest to zaszczytne zwycięstwo dla młodego zespołu orkiestrowego, życzyć więc należy, by i w sezonie letnim Zarząd Orkiestry doborem programów i artyzmem wykonania — to cenne poparcie publiczności starał się nadal utrzymać.

Ign. W-n.

Komunikat
w sprawie robót publicznych.

Z Biura pośrednictwa pracy otrzymaliśmy komunikat następujący:

Sytuacja, wytworzona przez powstanie szeregu instytucji pośrednictwa pracy w Łodzi i stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Główny Komitet Obywatelski zmusza nas do opublikowania w prasie poniższego oświadczenia.

Uważamy, że roboty publiczne winny być w dobie dzisiejszej najważniejszym działem akcji ratowniczej, prowadzonej przez Komitety Obywatelskie, jako najracjonalniejszy system zapomogowy.

Zaznaczyć należy, że w Łodzi środek ciężkości walki z nędzą oparto nie na robotach publicznych a na rozdawnictwie zapomóg, uskuteczmianym przez K. O. N. P. B. (tygodniowo koło 70.000 rb.), mimo to jednak roboty publiczne i wojskowe dostarczają znacznego zasiłku ludności bezrobotnej, gdyż zatrudnieni przy nich robotnicy otrzymują tygodniowo kilkanaście tysięcy rubli.

Możnaby przypuszczać, że suma ta wzrośnie znacznie, gdyż projektowane są bowiem nowe roboty, obliczone na większą, niż dotychczas, ilość robotników.

Każdy, kto zna choć w przybliżeniu liczbę bezrobotnej ludności Łodzi, wie, że gdyby nawet roboty publiczne zatrudniły kilkanaście tysięcy ludzi, to liczba ta będzie tylko znikomą częścią całej masy głodnego proletarjatu.

Praca więc jest i będzie nadal podczas bezrobocia, jakie przeżywamy, swojego rodzaju przywilejem, przypadającym w udział tylko niektórym.

W takich warunkach j e d n o l i t a o g ó l n o-m i e j s k a organizacja podaży rąk roboczych i koncentracja wszystkich zapotrzebowań na siłę roboczą w jędnych rękach i pod jednolitą kontrolą wysuwa się jako konieczność.

Mimo to stwierdzić należy, że w mieście naszym istnieje kilka instytucji pośrednictwa pracy (3 miejscowe i jedna zagraniczna) a wytworzona przez to sytuacja pozwala przewidywać tworzenie się coraz to nowych. Nie będziemy tu wyjaśniać warunków powstania poszczególnych biur pośrednictwa pracy w Łodzi, stwierdzamy tylko, że pierwszą instytucją tego rodzaju było Biuro pośrednictwa pracy przy C.K.M.O.

Rozdrobnienie akcji pośrednictwa pracy wywołane przez stanowisko K. O. dezorganizuje zupełnie wszelką działalność w tej dziedzinie.

Robotnicy zapisują się równocześnie, o ile możności do wszystkich istniejących biur, chcąc w ten sposób prędzej doczekać się roboty co przy ograniczonej ilości zapotrzebowań zupełnie uniemożliwia kontrolę i sprawiedliwy podział pracy. Zapisani w jednej instytucji, zaraz po skończeniu jakiejś roboty mogą dostać ją z drugiego biura, gdy tymczasem olbrzymie rzesze bezrobotnych od szeregu miesięcy daremnie czekają na pracę. Zmiany pracujących konieczne wobec ogromu bezrobocia, przy takim rozbiciu pośrednictwa nie dają się celowo przeprowadzić. Wszystko to nader wyraźnie wskazuje nam, że tylko powstanie ogólno-miejskiej instytucji pośrednictwa pracy mogłoby uzdrowić panujące obecnie w tej dziedzinie nienormalne stosunki.

W myśl powyższego zwróciliśmy się do Głównego Kom. Ob. z piśmiennym żądaniem zwołania zebrania międzykomitetowego dla omówienia poruszonej sprawy, do tej pory jednak bezpośrednio odpowiedzi nie otrzymaliśmy, zkąinąd, jednak wiemy, że Komitet uważa kwestję za wyczerpaną, a zwoływanie posiedzenia za bezcelowe.

Ponieważ skutki obecnego położenia całym ciężarem padną na bezrobotny proletarjat łódzki, jesteśmy zmuszeni do oddania całej tej sprawy na sąd opinji publicznej.

Zarząd Biura
Pośrednictwa Pracy.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 28 kwietnia. Wielka kwatera główna. (Urzędowe).

Skutkiem ataku posiedliśmy pozycje rosyjskie na 20 kilometrowej szerokości frontu na północny wschód i wschód od Suwałk. Na północ od Przasnysza wzięto wczoraj do niewoli dwuch oficerów, 470 rosjan i zdobyto trzy karabiny maszynowe.

Naczelne dowództwo wojenne.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 28 kwietnia. Wielka kwatera główna (urzędowo).

We Flandrji próbowali anglicy także i wczoraj, odbić stracone tereny. Po południu podjęli oni atak po obu stronach drogi Ypern—Pilkem

który złamał się zupełnie w odległości 200 metrów przed pozycjami naszemi. Taki sam wynik miał drugi atak angielski w godzinach wieczornych dalej na wschód. Także i tutaj poniósł nieprzyjaciel silne straty.

Na zachodnim wybrzeżu kanału, nieprzyjaciel nie atakował.

W Szampanji wzięto szturmem, dzisiaj w nocy, na północ od Lemesnił rozległą francuską grupę ufortyfikowań i zwycięsko utrzymano także wzmocniono ją przeciwko wielu atakom nieprzyjacielskim.

Nieprzyjaciel poniósł silne straty. W ręce nasze wpadło 60 nierannych francuzów, cztery karabiny maszynowe i trzynaście ciskaczy min.

Między Mozą a Mozelą podczas dnia odbywały się tylko silne walki artyleryjskie.

Odparto silny francuski atak nocny w Bois de Prêtres krwawo i z dużemi dla francuzów stratami.

Po nieudanych atakach w dniu 26 kwietnia nie próbowali francuzi dalszych ataków przeciw pozycjom naszym na Hartmannsweilerkopf.

Pod Altkirch lotnik nasz zestrzelił latawiec francuski.

Naczelne dowództwo wojenne.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEN, 28 kwietnia. Położenie ogólne jest niezmienione. W Karpatach a także w Polsce rosyjskiej w pojedyńczych miejscach silna walka artyleryjska. Artylerja nasza celnymi strzałami wywołała eksplozje 2 rosyjskich składów amunicji. Odparto powtórzony atak nocny nieprzyjaciela w skrawku na wschód od wyżyny Ostry. W Galicji południowo wschodniej i na Bukowinie niema szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
feldmarszałek-lejtenant.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 27 kwietnia.—Oczyszczono z nieprzyjaciela brzegi Sighin Dere na zachód od Sed Ul Bahir. Nieprzyjaciel, który wylądował w pobliżu Kaba Tepe, pod ochroną ognia z okrętów swych, usiłuje utrzymać się w swych pozycjach obronnych. Dziś rano wzięły wojska nasze szturmem wymienione pozycje, zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się na całym froncie i zadały mu ciężkie straty. Pewna część nieprzyjaciół, która nadpłynęła morzem, schroniła się do szalup swych i najśpieszniej się oddaliła. Ci którzy nie mogli uciec, rozwijali chorągwie białe i poddawali się masami. Stwierdzono że nieprzyjacielski parowiec transportowy, trafiły pociski artylerji naszej i zatonął przed Ari Burun. Wiadomość, nadeszła w ostatniej chwili o godzinie 4 i pół po południu opiewa, że wyparto do morza siły zbrojne nieprzyjaciół na wybrzeżu Kaba Tepe, ocenione na cztery brygady. Zaciągniono do Tenedosu krążownik nieprzyjacielski ze złamanym masztem i uszkodzonym tyłem.

Zwycięstwo tureckie.

KONSTANTYNOPOL, 28 kwietnia. Na wczorajszej audencji z okazji jubileuszu sułtana oznajmił minister wojny depeszą naczelnego wodza 5 armji Bimana baszy, że pobito zupełnie centrum i prawe skrzydło nieprzyjaciela, i że jest nadzieja pobicia także lewego skrzydła.

Pertraktacje dyplomatyczne w Rzymie.

BERLIN. Pisma włoskie przytaczają szereg wiadomości o wzmożonej obecnie działalności dyplomatów w Rzymie „Corriere della Sera" donosi:

W ubiegłym tygodniu zauważyć się dało ożywienie w naradach między ministrem spraw wewnętrznych, Sonino, z dyplomatami koalicji i grupy niemiecko-austrjackiej. Srody ubiegłej miał Sonino dłuższą rozmowę z księciem Bülowem i baronem Macchio (ambasadorem austrjackim), poczem nastąpiła żywa narada z Salandrą. W piątek przyjął Sonino ponownie barona Macchio. W sobotę przed południem udał się do ambasady attache ambasady niemieckiej, gdzie miał krótką rozmowę z de Marzino.

Rozbitki z Gambetty.

BRINDISI, 28 kwietnia. Od pozostałych przy życiu z krążownika „Leon Gambetta" dowiedziano się, że okręt z lewej strony trafiły 2 torpedy, tak że zatonął w ciągu dziesięciu minut. Wyratowano 136 ludzi. Wyłowiono 58 zwłok, które pochowano rano z honorami wojskowymi na cmentarzu Castrignano.

BRINDISI, 27 kwietnia. (Agencja Stefaniego). Ze względu na pilną potrzebę przyjścia z pomocą uszkodzonemu krążownikowi francuskiemu „Leo Gambetta" wysłano włoskie kontrtorpedowce i parowce holownicze dla akcji ratunkowej z Brindisi i Otranto. Do godziny 5 po poł. uratowano 60 ludzi.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu W. Tarencowi. Zbadaliśmy rzecz u źródła i—rewelacji pańskich drukować nie będziemy.

H. Z. To bzdurstwa nie wiersze.

Zawiadomienie

Pomimo tego, że materjały na ubranie zdrożały, najtaniej jednak ubrać się można u

Franciszka Klinowskiego.

Główna 31 m. 8, parter,

gdyż robota solidna i bardzo tania Fason garnituru od rb. 10, fason palt od rb. 10, fason spodni od rb. 1, 50 pranie i prasowanie garnituru 50

Codziennie świeżo paloną Kawę poleca Teodor Wagner
ul. Piotrkowska 213.
Elektryczna palarnia kawy, skład **cukru** i **cykorji**.
- - - - Sprzedaż hurtowa i detaliczna. - - - -

Ważne dla p.p. Palących

Znakomite tytunie i papierosy do najtańszych do najdroższych poleca hurtowo i detalicznie S. Nowiński, Piotrkowska 145 (sklep w podwórzu). Uwaga: tanie tytunie od 1,20 k. za funt, papierosy od 30 k. za 100 szt. 66—10

Prośby i podania

do urzędów: Komendantury, Prezydjum policji, o wypłatę za **rekwizycję** wojskową, wyrządzone szkody, do sądów cywilnych i wojennych jak również tłómaczenie dokumentów załatwia biuro **„UNION" Piotrkowska 92**. Kierownikami biura są prawnik i redaktor.

Poszukuję
letniego mieszkania

w okolicy lesistej niezbyt odległej od Łodzi z dobrą komunikacją. Oferty z opisem miejscowości i podaniem ceny przyjmie administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego" ulica Zachodnia 37.

Letnie MIESZKANIA w Smardzewie pod Sieradzem

z całodziennem utrzymaniem, bliższe szczegóły u pp. Zielińskich, ulica Benedykta 10.

Rutynowana nauczycielka muzyki przyjmuje lekcje po cenach możliwie przystępnych. Adres: Nowo-Cegielniana 19 m. 8.

Zaraz gotówkę może otrzymać każdy, kto posiada **asekuracyjną polisę życiową**. Wiadomość u M. Szajnberga, ul. Konstantynowska 36, codziennie od 9-ej do 2-iej. 3979—4

Smary do wozów

dostać można hurtowo i detalicznie, **Piotrkowska 145** m. 30. 138—3

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie praktykująca 20 lat, przyjmuje masaż, porody, rozwinięcia biustu Andrzeja 39, m. 10 od 12—5. Odpowiedzi na listy.

Większą ilość ropy naftowej
(odpadki)
do sprzedania. Elektrownia, Zgierz.

Potrzebny
DOM
na krańcach miasta ze 17—20 pokoi. Oferty do Sekcji Sanitarnej Piotrkowska 164. 150—3

Gilzy

we wszystkich gatunkach poleca fabryka gilz M. Ch. Lenga, **Nawrot 34**, skład **Dzielna 3.**

Ważne dla gospodyń!

Zwracamy uwagę wszystkim gosposiom że najlepsze produkty spożywcze jako to: **mąkę**, farynę, cukier, wszelkie kasze, mannę, po najniższych cenach nabyć można **tylko Piotrkowska nr. 145, m. 34.** Uwaga: prawa oficyna, 2 wejście, 2 piętro. 164—3

W Pensjonacie w Adelmówku

(między Łodzią a Zgierzem przy stanek Tram.) Są wolne pokoje, wiadomość, Widzewska 40 m. 16.

Kartofle

są do sprzedania stacja Kutno **majątek Chruścinek.** 91—4

Pompki

do polewania ulic z dzwonem powietrznym dostać można w fabryce **ul. Lipowa 35.** 3

Kupię następujące numery gazet

Prądu № 10 z poniedz. d. 11|1 1915

N. Gaz. Łódzkiej

z wtorku 5|1 1915 r. Nr. 5, z niedzieli 24|1 1915 r. Nr. 11 i z niedzieli 7|2 1915 r. Nr. 25.

Posiadacze tych numerów zgłoszą się z niemi do administracji N. Kur. Łódzk. Zachodnia № 37.

Ogłoszenia drobne:

A. A. Meble sprzedam tanio lecz zaraz. Mikołajewska 95 m. 27. front I piętro 104—6

A. Meble różne z kilku pokoi sprzedam tanio aby zaraz. Spacerowa 37—5. 167—3

A. Meble wyprzedam bardzo tanio byle zaraz z trzech pokoi mało używane. Mikołajewska 40 m. 2. 1

Bawełniane i wełniane resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i palta, jak również alpagę tanio nabyć można Piotrkowska 34, front drugie piętro. 77—10

Dnia 27 b. m., znaleziono na placu W-go Bergsohna, kwit lombardowy, pieniądze i różne pokwitowania. Właściciel może odebrać powyższe za udowodnieniem u członka Sekcji Opałowej p. Małachowskiego.

Deski 3|4 i 4|4 dla trumniarzy do sprzedania i szprychy dębowe dla sztelmachów w składzie drzewa, Pabjanicka Szosa 21 m. 34, Goldring.

Do sprzedania machoniowa sypialnia i dębowa biblioteka do książek tanio. Promenada № 9, u tapicera. 123—3

Dla ludzi pracy wielka oszczędność! Spodnie i bluzy które można nosić kilka lat; piękne alpagowe marynarki wysprzedajemy tanio. Piotrkowska 145—34. 166—3

Jako bona poszukuje miejsca panna, władająca dobrze językiem niemieckim, skromnych wymagań. Może również pomagać w gospodarstwie. Przedstawię dobre świadectwa. Łaskawe oferty pod „M. F. T" składać w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego". 162—3

Kawiarka potrzebna zaraz. Piotrkowska 11, mleczarnia. 168—2

Kupię kozę dojną dobrej rasy za przystępną cenę. Adresy z podaniem ceny składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37.

Kwity lombardowe, złoto, srebro, zegarki kupuje. Brzezińska 10 m. 9, Placek, od 1 do 5. 4494—30

Maszyny do szycia kupuje i sprzedaje. Brzezińska 10 m. 9 112-3

Kupuje złoto, srebro, zegarki, palta, różną garderobę męzką, płacę dobrze. Dzielna 25 m. 22, od 2 do 6 po poł. 2

Miód rosyjski i polski do nabycia hurtowo i detalicznie u Malczera. Benedykta 43. 57—16

Meble dębowe sprzedam bardzo tanio byle zaraz, szafy, łóżka. lustro. stoły, krzesła, biurko. Ulica Aleksandrowska № 26 m. 88, lewa oficyna drugie wejście parter u stolarza. 130—2

Machorka w różnych gatunkach można dostać Nowy Rynek № 11 i Benedykta № 21—23. 148—3

Ogórki kwaszone do sprzedania. Ulica Zagajnikowa № 13 m. 22. 1

Ogórki kwaszone do sprzedania Staro-Zarzewska № 21. 108—3

Poszukuję osobę znającą się na gospodarstwie z szyciem. Konstantynowska 57 m. 38. 159—1

Potrzebne uczenice do pracowni haftów i robót ręcznych. Widzewska 109. 158—1

Sklep kolonialny do sprzedania z całem urządzeniem. Ulica Ogrodowa № 30. 152—1

Une Parisienne donne des leçons de français. Demandez Mikołajewska № 40 — 1-er étage — front — de 11. h à l. h et de 3, h à 6 heure.

Urządzam komplet dla dzieci sześcio - siedmioletnich, inteligentnych rodziców. Dzielna № 49, Sporzyńska. 155—2

Wózek dwu kołowy do sprzedania. ul. Kijowska 3. w oficynie. 2

Wielka okazja dla pań, resztki piękne na suknie i bluzki wyprzedajemy tanio. Piotrkowska 145 m. 34. 165—3

200 fur ziemi lub gruzu można bezpłatnie zrucić. Przejazd 19. 135—3

Zaginęła 13-letnia dziewczynka ubrana w granatową sukienkę i bronzowy żakiecik. Nazywa się Kazimiera Kawecka. Zawiadomić rodziców, Plac Kościelny 8. 145—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Piątek, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Konstantego Dąbrowskiego. 136—3

Zaginął paszport wydany z gminy Harłupia Małe, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej na imię Izrail Hersz Schwarc. 113—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Przysuche, pow. Opoczno gub. radomska na imię Junne Wolf Silberstein. 114—3

Zaginęły dowody № 26907 i 83505 Oddziału I łódzkiego Warszaw. Akcyjn. T-wa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 147—1

Zaginął dowód № 120096 Oddziału I łódzkiego Warszaw. Akcyjn. T-wa Pożyczkowego. Zachodnia 31

Zaginął paszport, wydany z gminy Biernacice, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Wojciecha Kukuły. 151—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Biernacice, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Anny Michałkiewicz. 156—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Finstera, na imię Józefa Macke. 160—3

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37). W druk. St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor odp. Wincenty Sławiński.